

GAZETA ŁOMŻYŃSKA

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA NARODOWEGO ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ
W ZAKRESIE POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM.

CENA NUMERU 7 MK.—MIESIĘCZNIE 20 M.—Z PRZESYŁKĄ POCZT. 24 M.—OGŁOSZENIA ZALEŻNE OD ILOŚCI ZAJMOWANEGO MIEJSCA.

Redakcja i Administracja »Gazety Łomżyńskiej« czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Dworna № 22—Druk T. Krzyżanowskiego.

Nasz wywóz i przywóz.

Najbliższe wydanie „Miesięcznika statystycznego“ będzie zawierało tabelę naszego handlu z zagranicą, którą mieliśmy sposobność oglądać w odbite i z której podajemy ważniejsze cyfry.

W ciągu roku 1920 wywóz nasz zagranicę stale wzrastał do maja. Mianowicie w styczniu wywoziliśmy 6855 ton, w lutym 19904 t., marcu 20549 t., kwietniu 61264 t. Od maja zaczyna się spadek, trwający aż do września, a więc w maju wywieźliśmy 60759 t., czerwca 39778 t., lipca 45819 t., sierpnia 33646 t. Po przejściu najcięższych miesięcy inwazji bolszewickiej eksport nasz znów wzrasta: we wrześniu mieliśmy 67939 ton, październiku 81452 t., listopadzie 80802 t. i grudniu 101548.

Ogółem w ciągu 1920 roku wywieźliśmy 620315 ton, tendencja pozostała stale zwykłą, gdyż sam styczeń 1921 roku dał już 118816 ton, a więc prawie piątą część całego zeszłorocznego eksportu.

Z czego składał się nasz eksport? Statystyka podaje następujące grupy: zwierzęta żywe—41915 sztuk, przedmioty spożywcze—143147 ton, surowce—349062 t., półfabrykaty—4920 t., wyroby gotowe—121302 t. i towary zbiorowe—1883 t.

Dokąd głównie eksportowaliśmy? Większe pozycje wykazuje handel z Anglią—14018 ton, Austrią—199790 t., Czechami—74404 t., Niemcami—232731 t., Rumunją 3179, Stany Zjednoczone w rubryce eksportu naszego zajmują ostatnie miejsce (211 ton), pozostałe kraje razem 95982 ton.

Cyfry wywozu nie są na ogół duże, lecz bądź co bądź w ubiegłym roku wywoziliśmy przeciętnie po 170 ładunków wagonowych dziennie, a w styczniu tego roku wypada już po 396 wagonów na dzień. W porównaniu z rokiem 1919 są to cyfry ogromne, a stała tendencja do wzrostu jest bardzo pocieszającą, gdyż, jak we wszystkim tak i tu główną rzeczą jest nie to „gdzie jesteśmy“, lecz „dokąd idziemy“.

Jak przedstawia się import? Ogólna cyfra importu w 1920 roku znacznie przerasta wywóz, wynosi 3529811 ton, jednak w tem jest 2609610 ton węgla z Górnego Śląska, czyli na inne towary przypada 920201 ton (eksport w tym czasie 620315 ton).

Import nie wykazuje żadnej regularnej tendencji, waha się od 80 do 120 tysięcy ton miesięcznie, a ważną rolę gra w nim oczywiście przywóz zboża i produktów spożywczych. W styczniu 1921 r. import wynosił 125829 ton (oprócz węgla śląskiego) import 118816 ton.

Według kategorii towarów import nasz (w r. 1920) dzieli się na: zwierzęta żywe—517 sztuk, przedmioty spożywcze—405736 t., surowce—2912123 tony (w tem 2609610 ton węgla śląskiego czyli na inne towary pozostaje 302513 t.) półfabrykaty—7987, importy gotowe 202010.

Statystyka nasza nie podaje wartości importowanych towarów, wskutek tego nie możemy z tych cyfr wyciągnąć żadnego wniosku co do stanu naszego bilansu handlowego.

Stwierdzić możemy tylko, że eksport nasz wzrasta i co jest również pocieszające, składa się nie tylko z surowców (349 tysięcy ton) lecz również z fabrykatów i półfabrykatów (210 tysięcy t.). Z. R.

Nad grobem Ks. Skorupki.

Za „Kurjerem Warszawskim“ podajemy: Uczennice szkoły niedzielnej i wieczornej, zgromadziwszy się na Powązkach, nad grobem ks. Skorupki, złożyły wobec kierowniczki i nauczycielek następujące przyrzeczenie:

„Przysięgamy wobec bohatera, który z krzyżem poszedł w bój, aby teńnąć ducha w armję naszą, że będziemy służyć Polsce aż do śmierci, Jej sprawy, miłując ponad nasze własne, każdą myślą, każdym czynem przychylając się do Jej dobra.

Przysięgamy wyleczyć się z wad, które zgubiły Polskę: opieszałości, niedbalstwa, lenistwa, lekceważenia obowiązków swoich. Przysięgamy wyrobić w sobie hart, wolę, energję; nigdy nie chybiać terminów, nigdy nie łamać danego słowa, nie kłaść rąk naszych pożądaniami cudzej własności, nie ustawać w pełnieniu pod-

jętych zadań, nie żałować czasu dla pracy społecznej.

Przysięgamy stać wiernie przy obowiązkach względem narodu własnego, być gotowe każdej chwili do obrony Ojczyzny, nie poddawać się uczuciom partyjnej nienawiści, szanować wolę narodu w jego przedstawicielstwie: w sejmie i w rządzie.

Przysięgamy stać wiernie na straży ukochania dobra powszechnego, mieć cześć dla bohaterów i wdzięczność dla tych, co poprowadzili nas ku wyzwoleniu Polski“.

Przyrzeczenie powyższe, jako piękny rys patriotycznego wezwania się i głębokiego zrozumienia cudownego daru wyzwolenia Polski niech rozejdzie się szeroko po kraju i podniesie serca aspijone.

Zjazd Związku Miast Polskich w Poznaniu.

(Sprawozdanie własne „Gazety Łomżyńskiej“)
(Ciąg dalszy).

Po naszkicowaniu zewnętrznej strony Zjazdu, przystępuję do secharakteryzowania wewnętrznej jego treści. Jak już nadmienilem, na czoło zagadnień Zjazdu wysunęły się dwie sprawy: sprawa ordynacji miejskiej i sprawa aprowizacji miast. Nie trudno się domyśleć, iż do walki o zasady tych dwóch zagadnień wystąpił z jednej strony żywioł umiarkowany miast, z drugiej zaś—nasza lewica pod kierownictwem swoich przewodników, jak poseł Diamond, radny Jaworowski, prezydent m. Łodzi Rzewski i inni.

Przebieg tych zmagających postaram się przedstawić w jaknajkrótszym streszczeniu. Otóż w sprawie ordynacji miejskiej przez cały czas obrad ścierały się dwa systemy: badeński, na którym oparł się b. premier Moraczewski przy wydaniu obowiązującej dzisiaj w miastach ordynacji miejskiej i praski, którym częściej wo posługiwali się autorzy dwóch złożonych Zjazdowi projektów nowego statutu samorządu miejskiego pp. J. Drwęski i dr. Zawadzki—w imieniu Związku Miast. Oba te systemy tem się różnią zasadniczo od siebie, że o ile pierwszy np. uważa Magistrat i Radę Miejską za jedno ciało i uzależnia Magistrat od Rady Miejskiej choćby pod względem czasu trwania jej kadencji, do której i Magistrat stosować się winien, to drugi aniezależnia Magistrat, daje mu pełnię władzy egzekutywnej i zezwala na nieograniczone przez czas piastowanie urzędów prezydenta i ławników. Wyrażając się językiem

partyjnym, — pierwszy daje pole do rozlicznych eksperymentów stronnicych w zależności od warunków chwili i do nieustannych zmian w tym kierunku, drugi — ma na celu powiększenie liczby i wyszkolenie działaczy miejskich z pożytkiem dla sprawy, ale z uszczerbkiem... dla polityki. System ten właśnie ostro zwalczała lewica. Po za tem długie spory wywołało określenie wieku dla osób, które mają korzystać z biernego prawa wyborczego, (autorzy projektu określali wiek ten na lat 30, gdy natomiast lewica żądała 21 lat), sprawa przynależności do gminy (przynajmniej rok zamieszkania w obrębie gminy w przeciwieństwie do żądania lewicy, by prawo to przysługiwało osobom, które w przeddzień wyborów znajdują się w gminie), sprawa kół (kurji) wyborczych i t. d.

W rezultacie tak w komisji, jak i na plenium olbrzymią większością zostały przyjęte następujące tezy dla przyszłej ordynacji wyborczej miast, mianowicie:

1. Rady miejskie wychodzą z pięcioletniego przymiotnikowego głosowania. Podział ludności na okręgi wyborcze jest dozwolony na podstawie statutu miejscowego.

Czynne prawo wyborcze stały wszystkim pełnoletnim mieszkańcom gminy, biernie — mieszkańcom, którzy skończyli 30 lat; jednym i drugim, zamieszkałym w gminie przynajmniej od roku.

2. Rada miejska wybiera Magistrat, który jest władzą miejscową na terenie gminy.

Członkowie Magistratu nie mogą być członkami Rady Miejskiej. Ze względu na istniejącą różnorodność ustrojów miast polskiej Ustawa Państwowa winna zawierać postanowienia ramowe, które pozwolą miastom z biegiem czasu dostosować swój urząd do zasady ogólnej.

3. Magistrat może składać się z członków płatnych, stosownie do uchwały Rady miejskiej, powziętej na zasadzie ustawy miejscowej.

Miejcie ideał

Ideał jest to najwyższy cel dążeń ludzkich. Wszystkie inne, pośrednie cele dążeń naszych, w stosunku do ideału są tylko śródkami.

Jak wielkie drzewo zabija rosnącą dookoła siebie roślinność, tak również ideał, gdy go ukończymy, tłumi wszystkie nasze wady. I nic dziwnego. Wada — to brak koordynacji. Ideał — to harmonia — to doskonałe ustosunkowanie części z całością, a całości z jej przeznaczeniem. Wady zatem istnieją w człowieku o tyle, o ile ideał go nie pociąga i znikają w miarę tego, jak ideał działa na nas. Ideał i wada — to jakby dzień i noc: gdy dzień świta, noc rzędnieje, znika...

Ideał, gdy go się namyśli, nie tylko oczyszcza i udoskonala naszą duszę. Owszem: stwarza w nas wielką siłę, która osłabia skłonności temu ideałowi przeciwnie, pcha nas do wielkich czynów, jest źródłem szczęścia. „Miejcie ideał! Miec ideał — to jest mieć powód do życia” — wołał Leon Bourgeois

4. Płatni członkowie Magistratu mogą być wybierani na okres dłuższy niż kadencja Rady i mają prawo do emerytury.

5. Płatnym członkom Magistratu nie wolno uprawiać zawodu poza urzędem w celu zarobkowania.

6. Kolegjalna władza nadzorcza, w której skład wchodzi przedstawiciele samorządu z wyboru, kontroluje czy administracja miejscowa odbywa się zgodnie z ustawami.

W zakresie poruczonej działalności — samorząd podlega przepisom, dotyczącym władz państwowych.

W razie niemożności prawnej przeprowadzenia tej sprawy, w sposób wyżej podany, władzę nadzorczą stanowią sądy administracyjne.

Objektywizm sprawozdawczy nakazuje mi stwierdzić, iż i lewica odniosła sukces, „przewaliwszy” na plenium 120 gł. przeciwko 112 zasadę kurji wyborczych, która to zasada przeszła na komisji większością głosów.

Dok. nastąpi.
K. Antosiewicz.

Z kraju i ze świata.

Przebieg ostatnich wydarzeń G. Śląskich.

Jeszcze we czwartek 27/4 międzysojusznicza komisja plebiscytowa ukończyła swe prace, a w piątek wysłała do Londynu (do Rady Najwyższej) raporty z propozycjami podziału Śląska G. Wniosek francuski niewiele miałby się różnić od „linji Korfanteo”, natomiast wniosek angielsko-włoski (a więc wniosek większości komisji) miałby przyznawać Polsce tylko powiaty: rybnicki, pszczyński, katowicki, Tarnowskie Góry i część lublinieckiego, a resztę, czyli większą część okręgu przemysłowego z powiatami Gliwice, Zabrze, Bytom i Królewska Huta i t. d. — Niemcom.

do zgromadzonej młodzieży. Ale jeżeli ideał ma nam dać szczęście, jeżeli ma być zachętą do życia, jeżeli ma się stać czarodziejem, wywołującym uśmiech na twarzy w czasie pracy i w cierpieniach — to musi zadość czynić pewnym wymaganiom.

A więc ideał etyczny musi być zgodny z biologiczną zasadą życia. To znaczy: nie może być zaprzeczeniem życia. Bo wszystko, co żyje, dąży do życia i chce żyć. „Trudno sobie wyobrazić stworzenie przeznaczone dla życia i nie chcące żyć. Stworzenie takie, gdyby istniało, byłoby dziwakiem w naturze”, powiada Albert Farges. Zatem, nie mogą przyjąć ideału etycznego Schopenhauera, który każe mi gnębić ciało i tłumić chęć do życia. Nie trafia mi do przekonania również nauka jego ucznia Hartmana: wszak za ideał etyczny uważał on tę chwilę, w której wszyscy ludzie, uprzednio porozumiewający się, zabijają siebie i wszystkie zwierzęta. Natomiast biologicznym wymogom życia całkowicie odpowiada ideał Chrystusowy: „Przyszedłem na świat, abyście życie mieli i obficie je mieli”.

W niedzielę 1/5 po południu gazety śląskie podały błędną wiadomość, jakoby komisja międzysojusznicza (cała) wysłała wniosek, przyznający Polsce tylko powiaty rybnicki i pszczyński i wschodnie skrawki powiatu katowickiego.

W poniedziałek 2/5 robotnicy zaczęli wobec tego spokojny strajk polityczny w wielu kopalniach powiatów: bytomskiego, katowickiego, zabrskiego, gliwickiego i pszczyńskiego; — polski komisarz plebiscytowy, poseł W. Korfanty, w nocy do komisji międzysoj. złożył w imieniu swoim i przywódców polskich partii polit. odpowiedzialność za dalsze wypadki na G. Śląsku na jej barki, skoro potraktowała lud polski jako zbędny dodatek do bogactw kopalnianych i jako przedmiot targu międzynarodowego, nie uwzględniając okęgów Katowice wieś, Bytom wieś, Gliwice wieś, Tarn. Góry, W. Strzelce, które oddały bardzo poważną większość głosów za Polską; — prezydentum Rady ministrów w Warszawie wydało uspakajający komunikat, że rząd zrobił wszystko, co mógł (?), aby przeprowadzić energicznie prawa i interesy polskie... i że ma pewność, że... społeczeństwo polskie, jak dotąd, zachowa czujność, ale też i należyty spokój i powagę, oczekując ostatecznego rozstrzygnięcia (Mimowoli przypomina to ustęp z Wyzwolenia Wyspiańskiego, gdzie Prezes mówi: »Powolnij biegowi wydarzeń, które około nas idą, wznieś się ponad sąd partyjny i młodzieńczych dni naszych wspomnień i z tęskną na sercu w przyszłość patrzy — i aby synowie i wnuki i prawnuki nasze, spokojni i powolni, na sercach kładli ręce i w przyszłość patrzyli coraz dalszą«.

A chór kiwał na to głowami); — komisja międzysojusznicza w Opolu sprostowała, (?)

Ideał etyczny musi być zgodny z najogólniejszymi zasadami moralności: bądź sprawiedliwy, nie kłam, nie zdradzaj, dotrzymaj zobowiązań... Ideał etyczny, sprzeciwiający się tym oczywistym prawdom, cofałby cywilizację ludzką wstecz. Do takich wstecznych ideałów trzeba zaliczyć ideał bolszewicki i ideał siły Nietsche'go. Bolszewik idzie do szczęścia po trupach „burżujów”. „Nadczłowiek” Nietsche'go również kroczy do szczęścia przez ogry życia „wyuzdaną, nieczystą, tropikalną”, sam tylko chce panować, a wszystkich innych uważa za niewolników. Trzy czwarte Niemców w czasie wojny światowej ożywiały ideał „nadczłowieka” nietscheańskiego. Całkowite urzeczywistnienie tego ideału, a przede wszystkim w stosunku do Polaków, Niemcy odkładali do ostatecznego zwycięstwa nad koalicją. Nie podobna zgodzić się i na ideał socjalistyczny, zachęcający do gwałtu i przemocy, budzący w duszy ludzkiej tak destruktcyjne uczucia, jak nienawiść klasową, i zemstę... Kto sieje wiatr, zbiera burzę. — „Nie czyni drugiemu tego, co tobie

że wiadomość o decyzji (nie jej), lecz mocarstw sprzymierzonych jeszcze nie zapadła.

We wtorek rano wybuchło powstanie zbrojne ludu polskiego, a Korfanty ogłosił odezwę, w której uwiadamia o odwołaniu go przez rząd polski ze stanowiska komisarza, ponieważ niezdolny był przeszkodzić wybuchowi i że zawezwany przez walczących powstańców, strejkujących robotników i w porozumieniu z partjami politycznymi staje na czele ruchu, aby ten szlachetny ruch nie został zamieniony w anarchję przez zbrodnicze jednostki, i że głównym dowódcą hufców powstańczych mianował powstańca Doliwę — oraz wydaje zarządzenia.

Powstanie ogarnęło mniej więcej cały obszar, objęty „linją Korfanteo”. Kierowało się przeciw organizacjom niemieckim głównie, ale nie obeszło się bez krwawych starć z wojskami koalicji, zwłaszcza włoskimi. Nad obszarem tym komisja międzysoj. zawiesiła stan obłężenia, a rząd polski zamknął granicę od strony G. Śląskiej zakazał werbunku na rzecz powstania, uznał, że powstanie nie jest celowe, a do mocarstw wystąpił z przedstawieniem położenia i jego przyczyn i z żądaniem poręczenia ludności, że sprawa G. Śląska będzie sprawiedliwie rozstrzygnięta na podstawie traktatu wersalskiego i woli ludności. Stronictwa uznały słuszność tego stanowiska rządu.

We środę 4/5 Rada Najwyższa w Londynie na wniosek Berthelota (franc.) odłożyła omawianie sprawy G. Śląskiej (choć L. George proponował jej natychmiastowe rozstrzygnięcie), ponieważ raport komisji jeszcze nie kompletny, a aktualna sytuacja na G. Śląsku nie pozwala na spokojne obradowanie. Konferencja ambasadorów w Paryżu, potępiając powstanie, zapewnia, że uciekanie się do siły

nie jest mile, a czyni to, co chcesz, by inni tobie czynili” — oto hasło ideału twórczego, hasło ludzkości odrodzonej...

Ideał etyczny powinien być w dostatecznej mierze dostępny dla wszystkich ludzi, ponieważ każdy człowiek ma prawo do szczęścia, a tylko dążenie do prawdziwego ideału etycznego może dać to szczęście. Ani więc bogactwo, ani powszechny dobrobyt, ani godność i szczyty, ani sława — nie stanowią ideału etycznego. Mogą to być tylko pomoce w dążeniu do ideału. A więc nie po za nami, ale w nas samych trzeba szukać ideału. „Królestwo Boże w was jest”.

Ideał etyczny musi być trwały, to jest niemożliwy do utracenia bez woli tego, kto go posiada, w przeciwnym razie narażałby ludzi na rozczarowania i nieszczęścia, a nie zapewniając szczęścia, nie byłby ideałem. Nie można więc za ideał etyczny uznać szczęścia małżeńskiego: śmierć żony lub ukochanego dziecka... i po szczęściu. Kto chce się lepiej przekonać o prawdziwości tego twierdzenia, niech przeczyta „Treny” Kochanowskiego.

nie może mieć wpływu na decyzję koalicji. Gen. Le Rond, (przewodniczący komisji międzysoj.), otrzymawszy od koalicji w Paryżu daleko idące pełnomocnictwa, wrócił w sobotę 7/5 do Opolu, a po jego przybyciu Korfanty i polskie organizacje robotnicze wydali odezwę, wzywającą robotników do powrotu do pracy od poniedziałku 9/5 z wyjątkiem tych, którzy stoją pod bronią w zorganizowanych hufcach powstańczych.

Korespondencja z kraju.

Z życia stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Suwałkach.

Wzbudzone niedawno, bo zaledwie przed paru miesiącami do życia, Stowarzyszenie P. M. Żeńskiej w Suwałkach, plon wspaniały wydawać poczyna.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Suwałkach ma swój wygodny lokal, skromnie umeblowane własne, a nawet zdobyło się na niewielką scenę we własnej sali.

Obecnie, niezem niekrępowane stowarzyszenie rozwija pomyślnie swą pracę. Stałe zebrania, odczyty, pogadanki, wspólne zabawy podnoszą ducha i podniecają coraz większy zapal do ideowej pracy.

Aby praca kulturalno-oświatowa w stowarz. była owocniejszą drahny utworzyły trzy kółka: śpiewackie, pod dyktando p. Wisznickiej, sportowo-gimnastyczne, pod kierownictwem p. Kornackiej — nauczycielki Suwałk. gimnazjum żeńskiego, oraz kółko miłośników sceny. Z wdzięcznością odzywają się również stowarzyszone o oddanej pracy dla nich p. Sobieszczkańskiej — kierowniczkii tutejszej szkoły powszechnej.

Mile wspomnienia pozostawił dzień 1 Maja dla tych, którzy byli świadkami

Dosadnie pod tym względem wypowiedział się Chrystus: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi; gdzie rdza i mól psuje i gdzie złodziej wykopuje i kradną — ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodziej nie wykopuje, ani kradną”.

Wreszcie ideał etyczny musi być najwyższym: musi streszczać w sobie wszystkie pośrednie dążenia życiowe, bo inaczej nie byłby ideałem, tylko jednym z pomniejszych celów życiowych. „Bądźcież tedy doskonali jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest” — woła Chrystus do swych wiernych.

Ideałem, sprzyjającym rozlewności życia, zgodnym z najogólniejszymi zasadami moralności, trwałym, dla wszystkich w odpowiedniej mierze dostępnym i najwyższym — jest ideał doskonałości się zarówno pod względem cielesnym, jak i duchowym. Miejcie ideał!

Piotr Pianko.



uroczystości tego młodego stowarzyszenia. W dniu tym, jako w uroczystość Królowej Korony Polskiej, stow. pierwszy raz wystąpiło publicznie.

Miło było patrzeć jak drahny, jednakowo ubrane, z zieloną kokardką na piersiach (symbol nadziei), z nowopoświęconym sztandarem na czele, z wesołą piosnką na ustach, miarowym jednostajnym marszem powracali po nabożeństwie z Kościoła do swego lokala.

W sali tegoż lokala, zaraz po nabożeństwie, odbyło się zebranie okolicznościowe stowarzyszonych, treścią którego były głównie dwa punkty: pogadanka na temat: „Królowa Korony Polskiej” i uroczyste przyjęcie drahny do stowarzyszenia.

Wieczorem tego samego dnia odbyła się uroczysta wieczornica wśród zaproszonych gości i rodziców młodzieży. Na program złożyły się: śpiewy chóralne i solowe, deklamacja, żywy obraz, oraz obrazek sceniczny p. t. „Świt”.

Żywy nastrój wieczornicy, a przede wszystkim swoboda pierwszy raz występujących młodych artystek niezatarte wspomnienia pozostawił na obecnym. To też z uczuciem przyjaźni dla młodego stowarzyszenia powracano do domów.

Trzeciego Maja widzieliśmy wszystkie drahny, ze swym standarem, biorąc udział w obchodzie rocznicy ogłoszenia pamiętnej Konstytucji.

Szczęść Boże drahnom Suwałskim i ich kierownikom!
Suwałszczyznin.

nie dość, byś był dobrym; musisz być dobrym do czegoś.

Z życia Kościelnego.

1. V r. b. zmarł w Turośli Ks. Józef Bartoszkiewicz — emeryt, żył 75 lat.

2. 13 V zmarł w Wiżajnach Ks. proboszcz Fr. Maronkiewicz ur. 14 XII 1857 r.

Ś. p. Ks. Narkiewicz.

Dnia 16 Maja zmarł w Szczepankowie proboszcz tamtejszy, Ksiądz Narkiewicz. Zmarł na tyfus płamisty, którego nabawił się, niosąc choremu pociechę religijną. Zmarł więc chlebnie na stanowisku. Cześć Jego pamięci!

Życie miejskie.

Posiedzenie Spółdzielni Rolniczo-handlowej. Dnia 16 odbyło się ogólne zebranie członków Stow. Handl. Roln. na które z ogólnej liczby 1603 członków przybyło 50. Przyjęto nowy statut i dokonano wyboru rady nadzorczej w składzie następującym: Domański Aleksander z Kramkowa, Matyszczyk Władysław z Rutek, Piekarski Roman z Kalinowa, Wykowski Aleksander z Krzewa, Kisiel Stanisław z Mątewicy, Podbielski Franciszek z Łomży, Kuźnicki Teodor z Zawad, Ostrowski Michał z Zawad, Karwasiański Bolesław z Łomży, Lniski Wacław dyrektor, Klimaszewski Rajmond z Klimasz, Długoborski Konstanty z Zambrowa, Wierzbowski Antoni z Wierzbowa, Ksiądz Kuźmierowski z Buszyna i Dąbrowski Antoni z Niewodowa.

Zebranie Związku Lud. Narodowego. Dnia 15 M. odbyło się zebranie Związku Ludowo-Narodowego na którym ks. Lutosławski referował sprawy obecnej sytuacji politycznej w związku ze sprawą Śląska. Następne zebranie celem dokonania wyboru zarządu powiatowego zdecydowano urządzić dnia 19 czerwca.

Z Sejmiku Powiatowego. Dowiadujemy się, że sprowadzono 77 koni z Wołynia celem rozsprzedaży pomiędzy rolników powiatu łomżyńskiego.

Ambulatorjum i kropla mleka dla dzieci. Kom. Polsko Ameryk. P. Dz., rozwijając bardzo intensywną działalność na gruncie łomżyńskim, otworzył poradnię przychodnią dla niemowląt przy ul. Polowej w d. Brzozy pod kierunkiem Amerykanów: doktora i sanitariuszki. Jednocześnie Kom. uruchamia kroplę mleka.

Żłobek. Na ostatnim posiedzeniu Kom. Op. Sp. zainicjowano założenie Żłobka przychodniego, w którym matki, udające się do pracy, mogłyby pozostawiać na cały dzień pod odpowiednią opieką swe maleństwa. Dzięki Pom. Kom. Dziec. myśl ta przyoblecze się w czyn i przy założeniu ambulatorjum ma powstać taki Żłobek.

Ze Szpitala Wenerycznego. Wobec tego, że Szp. Weneryczny w Łomży obsługuje powiaty: łomżyński, ostrowski, szczuczynski, koleński, ostrołęcki i miasto Łomżę, stanowiąc okręg sanitarno-obyczajowy, Magistrat wystąpił do Województwa aby ciężar utrzymania tego szpitala spadł na cały wyżej wymieniony okręg. Wychodząc z założenia, że leczenie w szpitalu jest przymusowe, że w każdym prawie wypadku trudno jest ustalić miejsce stałego zamieszkania kuracjuszek, że zwykle są one niezamożne, zresztą ściąganie kosztów nie powinno mieć miejsca, Województwo podzielać wnioski Magistratu zwołało na dzień 7 maja zjazd starostów na którym to uchwalono.

1) Założyć według normalnego statutu związek szpitalny, któryby przejął prowadzenie szpitala dla chorób wenerycznych w Łomży od d. 1 maja 21 r.

2) Szpitalowi nadać nazwę: Szpital Związku Komunalnego im. Św. Wojciecha w Łomży.

3) Na dalsze prowadzenie Szpitala przez Magistrat m. Łomży każde Starostwo obowiązuje się płacić po 50000 mk. zaliczki.

4) Szpital rozszerzyć aby można było przyjmować chorych na miejscu i otworzyć oddział męski.

5) Koszty utrzymania szpitala od dnia 1 maja będą ponosić starostwa i m. Łomża, wchodzące w skład związku proporcjonalnie do ludności, miasto zaś Łomża będzie opłacać podwójnie do swej ludności.

O higiję miasta. Był na długo przed wojną taki satrapa wschodni, który nakazał

w całym mieście naszym porobić chodniki i wyłożyć ścieki asfaltem lub płytami betonowymi. To też Łomża robiła (i poniekąd robi wrażenie miasta schludnego, w którym można wszędzie przejść po chodniku w dni słoty i biota, w którym niema wprawdzie kanalizacji, ale wszelkie „pływy” spływają łatwo po wyłożonych betonem ściekach. Atoli od owego czasu dużo już „wody” po tych ściekach upłynęło i sporo ludzi po chodnikach się przechadzało, to też ścieki, pracując przez dwadzieścia lat, poważnie się zrujnowały, asfalt skruszył czas, gdzie niegdzie i beton się popsuł—miejscami, a chodniki w bardzo wielu miejscach „się przechodzowały”. Najwyższy więc czas już, żeby jedne i drugie z gruntu poreperować. Są ludzie, którzy od paru lat do tego nawołują, ale napróżno, bo spotykają się z zarzutem, że to za drogo kosztuje. Czas wykazał, że argument ten nie jest słuszny, bo trzeba jednak kiedyś przystąpić do remontu tak ważnych i niezbędnych urządzeń, gdyż w ściekach robią się cuchnące zastoje, a na chodnikach tworzą się „nogołomne” wyboje (np. na Starym Rynku niedaleko Magistratu). To też sądzimy, że powinny odpowiednio władze poprostu nakazać reperację chodników i ścieków, nie oglądając się na lament właścicieli domów, bo naprawdę ci ostatni są w tem szczęśliwym położeniu, że chociaż nie mają dochodu z nieruchomości, ale kapitał ich rośnie, a nie spada razem z walutą np. właściciele sumy 50.000 mk. ulokowanej na hipotece przed dwoma laty, ma tę samą sumę, a szczęśliwiec, który nabył za taką sumę dom, posiada teraz ze... dwa miliony kapitału. Należałoby otworzyć wytwórnię płyt betonowych i w ciągu nadchodzącego lata wszystkie ścieki i chodniki doprowadzić do porządku. Zwracamy też uwagę, że należałoby przekonać właścicieli domów, gdzie są studnie z wodą zaskórnią, że w ich interesie własnym dobrze byłoby wypompowywać wodę ze studzien w pewnych porach dnia, splukiwałoby to ścieki znakomicie, szczególnie, o ile by dotyczyło to studzien, położonych na górze np. na Dwornej, Farnej, Giełczyńskiej.

O bruki. Nie tyle wskutek wojny, ile wskutek czasu bruki przysły wprost do okropnego stanu, szczególnie na więcej ruchliwych ulicach np. na Długiej, 3 maja i wielu innych. Wiemy, że Magistrat nasz jest w ciężkim położeniu, jak większość naszych miast, ale sądzimy że jednak coś zrobić trzeba. Wszak zasadniczo tu chodzi nie tyle o kamienie, na brak których się narzeka, ile o przełożenie starych na nowym piasku. Czyby nie należało wyznaczyć obowiązkowej zwózki pewnej ilości piasku przez każdego właściciela koni w określonym czasie, a kamienie można znaleźć, gotowi jesteśmy służyć adresem.

O bezpieczeństwo dachów. Zwracamy uwagę na to, iż na wielu domach, krytych

dachówką, wskutek bombardowania miasta przez bolszewików, dachówki się poobsuwały i leżą nieprzymocowane; przy silnym wietrze, o jaki w Łomży nie trudno, dachówki te mogą łatwo pospadać na głowy przechodniów (np. na rogu Pięknej i Wiejskiej; na Długiej na paru domach i t. d.) i spowodować nieszczęście, za które odpowiedzialność musi ponieść właściciel domu. W niektórych też domach opadają gzymsy, grozi to też niebezpieczeństwem.

Zatrutowanie powietrza. Znow w tym roku, jak ubiegłych lat „woniające nieczystości” są wylwane tuż pod miastem np. przy kolei, koło cementarza i t. d., czy nie powinny właściwe władze poskromić tych „perfumiarzy”, jak tak dalej pójdzie, wkrótce nia będzie można wyjść za miasto wcale!

Czas. Do ostatnich dni w Łomży zegary różne wskazywały godzinę... jaką im się naprawdę podobało. A więc zegar na poczcie wskazywał godzinę o dwadzieścia minut wcześniejszą, aniżeli zegar warszawski, zegar na kolei wskazywał wyjątkowo godzinę tę samą, co warszawski, zegary zaś w szkołach i w urzędach wskazywały godzinę taką, jaka poszczególnie zyskała sobie prawo obywatelstwa w danem miejscu. Przeważnie jednak wszystkie zegary mniej więcej dostosowywały się do pocztowego. Jeżeli zważymy, że zegar warszawski posunięty jest o godzinę naprzód w porównaniu z czasem średnioeuropejskim, otrzymamy osiemdziesiąt minut, o które wcześniej wstawiamy i wcześniej zaczynamy pracować. Byłoby to bardzo pożądane, gdyby nie ta okoliczność, że jednak czas na całym obszarze Rzeczypospolitej powinien obowiązywać jednakowy wszędzie. To też podkreślamy z przyjemnością, że Naczelnik poczty naszej polecił zatrzymać zegar o 20 minut i nareszcie będziemy mieli ten sam czas na poczcie, co na kolei i w Warszawie. Należałoby tylko co rychlej zrównać czas w szkołach z tym czasem i sądzimy, byłoby wskazane codziennie regulować czas przez telefon. A jakby to dobrze było, żeby na poczcie nazewnątrz był taki zegar, codziennie regulowany i regulujący czas w całym mieście.

Z Rady Miejskiej. Dnia 4 i 7 maja odbyły się posiedzenia Rady Miejskiej, na których uchwalono: wprowadzić podatek od sprzedaży alkoholu oraz od przyrostu wartości nieruchomości, pobierany według norm następujących przy przyroście 5% do 10%—3% od s. przyr.
10% do 30%—4%
30% do 50%—5%
50% do 75%—6%
75% do 100%—7%
100% do 125%—8%
125% do 150%—9%
150% do 200% 10%
po nad 200%—11%

Podatek ten ma obowiązywać od 1 St. 1921 r.

Wybrano delegata, w skład Komisji Likwidacyjnej celem zlikwidowania miejskiej Rady Oplekuńczej, w osobie p. A. Antosiewicza. Rozpatrzone wnioski inżyniera drogowego pow. łomż. o dostawienie przez miasto 300 metrów kamienia na remont szosy Łomża Śniadowo. Rada postanowiła prosić Starostę o zwolnienie miasta od tej powinności wobec braku środków przewozowych. Uzupełniono w myśl wskazań Min. Pr. i Op. Sp. przepisy, normujące godziny pracy w handlu i przemyśle.

Z Poczty. „Na artykuł „Gazety Łomżyńskiej” w kwestji flag narodowych, powiewających w dniu Imienin Naczelnika Państwa na gmachu pocztowym, czuję się w obowiązku odpowiedzieć, że instytucje i posesje, które zachowały flagi z czasów rosyjskich, posługują się niemi dotychczas. Poczta zaś takichych nie posiada, ponieważ zostały w czasie ewakuacji skradzione.

Uważając, że wyroby papierowe są tak piękne, jak i materiały włókniste i że barwy są bez porównania odpowiedniejsze, więc nie tylko nie ustępuję, lecz o wiele przewyższają zabrudzone, wyblakłe flagi o barwach niezupełnie właściwych, tembardziej iż materiału odpowiedniego obecnie znaleźć bardzo trudno.

Zresztą mamy nici, sznurki, worki nawet ubrania papierowe. Czyżby świeże, czyste, ładne flagi papierowe o barwach ściśle narodowych miały tak razić oczy przechodniów?

Miejmy jednak nadzieję, że prędko już przyjdzie czas, kiedy będziemy mieli nie tylko flagi, lecz wiele innych rzeczy zupełnie odpowiednich.

Co do deficytu Ministerstwa Pocztowego, chciałbym wiedzieć, które Ministerstwo w czasie teraźniejszym może pochwalić się nadwyżką swoich dochodów?.. T. Kraszewski.

Porządki Magistrackie. Od kilku tygodni przy wodociągu miejskim na szosie Śniadowskiej widnieje stale ogonek wozwodów. Przyczyną tego jest zepsucie się dwóch kranów do nalewania, skutkiem czego zaopatrywanie się w wodę odbywa się tylko przez jeden kran. Koniecznym jest aby Magistrat wejrzał w tę sprawę, gdyż wozwodzi zmarzniony przy wodociągu czas wynagradzają sobie ciąglem podnoszeniem ceny za wodę, a prócz tego miasto jest narażone na wielkie niebezpieczeństwo w razie pożaru.

S. p. Marja Szreterowa.

Dnia 15 maja zmarła w Warszawie w pełni sił po krótkiej chorobie s. p. Marja z Pieniążków Szreterowa, żona właściciela majątku Konarze-Drewnowo pod Czyżewem. Zmarła przez całe życie rwała się do pracy społecznej, w ostatnich latach życia zorganizowała w swej parafji w Bogutach Koło gospodyń wiejskich i sklep spożywczy, który ku wielkiej Jej radości rozwijał się świetnie. Prócz tego, była członkiem Zarządu Kooperatywy w Ciechanowie.

Cześć jej pamięci!

Osiół manifestant.

W Wenecji na Lido I jadą i idą

Wciąż maski. Karnawał — zabawa Ku morzu wystawa Roznosząc daleko, hen, wrzaski. Tam dziewczę, pachole, Z maskami na czole

Tam dzieci, Tam starcy, matrony I tłum rozbawiony Ze śmiechem i leci, i leci. I wrzaski a plenie, Szept, pomruk, jęczenie, A śmiechy.

A w górze pieśń spływa W weneckie ogniwa Swawolnej młodzieńczej ulechy. I ognie w kryształ Na Wielkim kanale Zapłoną,

Aż gwiazdy poblądą I w lunę zapadną Nad miastem płynącą czerwoną. Hej, tańczy, hej, śpiewa, Świat ogniem oblewa Karnawał.

A maski jak cacka, Jak młodość... Znienacka Szedł osiół i oczy napawał. Z oddechem zapartym Za śmiechem i żartem Podąży,

I zadrza w nim dusza, Aż ucho się rusza, Bo głowa z myślami się krąży. Ogląda i słucha Aż serce mu bucha Płomieniem.

A maski, muzyka Ach! dla samotnika Stały się jakimś zjawieniem. — To dziwy natury! I osiół do góry

Z żalości Wzniósł głowę i skarga Ogromna go targą: — Ach czemuż, brak u nas tych gości?! I w nasze jaskinie Karnawał zawinie, Zaświeci,

Gdy młodzi i starzy Z maskami na twarzy Z was każdy za śpiwem polecą. Bo ludzie — cóż oni? Że w masce ktoś goi

Przy śpiewie! I my nie wyrodkii: Jak cudny, jak słodki Śpiew ośli, czyż świat o tem nie wie?! Za tydzień — już w poście Skąs tam jęgomoście

Hen, idą. I bez słów, swawoli Tłum masek w gondoli Przeprawia się śpiesznie na Lido. Przewodnik, tej dzicy Znak dając, zarzyczy, Tłum w tany...

Gdy lud to zobaczy, W największej rozpaczci Bić każe na trwożę we dzwony!

M. Piaszczyński.

SPROSTOWANIE. W Nr 18 Gaz. Łomżyńskiej z d. 1 Maja 1921 r. w obwieszczeniach Notarjusza przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży Juliana Jeziorowskiego zaszła następująca omyłka; że termin zamknięcia postępowania spadkowych wyznaczony został na dzień 27 Października 1921 r. a powinno być wydrukowane na dzień 26 Listopada 1921 r.

Jest do sprzedania 1100 pretów łąki torfianej między Łomżą a Jednaczewem, bliżej miasta. Wiadomość ul. Piękna Nr 11 mieszkanie K. Aszoffa między godziną 4—7.

Sprzedam Bryczkę parokonną w dobrym stanie za 60000 marek. Wiadomość w Kino Mirage'a u Franciszka.

Związek Ziemiaków Oddział łomżyńsko-koleński

podaje do wiadomości swoich członków iż w dnia 6-ym czerwca o godz. 9-tej rano odbędzie się w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 66) ogólne zebranie członków Związku (wszystkich Oddziałów). W razie nie zebrania się przewidzianej przez ustawę liczby członków zebranie następcze — prawomocne bez względu na liczbę zebranych odbędzie się w tymże dniu o godzinie 10 rano. Zawiadomienia do pp. członków o zebraniu tym będą przez Zarząd Główny bezpośrednio tym razem rozsyłane

Zarząd Seminarjum Nauczycielskiego Zeńskiego w Łomży podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 16 i 17 czerwca r. b.

IZBA SKARBOWA w Białymstoku ogłasza

że przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie otwarte będą wczasie najbliższym dwumiesięczne bezpłatne kursy dla kandydatów, chcących wstąpić do służby przy Urzędach podatków i opłat skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Po zakończeniu wykładów winni uczestnicy, reflektujący na przyjęcie do urzędu skarbowego, podać się egzaminowi

Na kursy dopuszczeni być mogą na podstawie własnoręcznie napisanych prośb z wyszczególnieniem „curriculum vitae” tylko obywatele Polscy w wieku lat co najmniej 18, a nie więcej jak 30, o nie-

poszlakowanej przeszłości, mogący wykazać się świadectwami szkoły średniej, lub zakładu naukowego równorzędnego. Wybór kandydatów zastrzega sobie Ministerstwo Skarbu wedle swego uznania.

Demobilizowani lub do mobilizacji lub do demobilizacji przeznaczeni oficerowie będą szczególnie uwzględnieni.

Do próśb dotężyć należy metrykę chrzta, zaświadczenie moralności, świadectwa szkolne, ewentualnie zaświadczenia służbowe i t.p.

Ministerstwo Skarbu jest skłonne na poszczególne prośby i na wniosek Izby Skarbowej udzielić kandydatom zamiejscowym, niezamożnym a nie pobierającym żadnego wynagrodzenia z funduszy państwowych, zasiłku za koszty utrzymania w Warszawie w ryczałtowej kwocie nieprzekraczającej mk. 10.000 na osobę, względnie pobierane zaopatrzenie (rentę inwalidzką i t.p.) do tej wysokości uzupełnić. Kandydaci tacy zobowiązują się przed podjęciem tego zasiłku, który wypłaci się po zgłoszeniu się a tat. kierownik karsów, rewersem pisemnym do pilnego uczęszczania na wykłady, poddania się egzaminowi, wstąpienia do służby w urzędach skarbowych po ukończeniu kursu i pełnienia służby przez lat co najmniej pięć, w razie niedotrzymania któregośkolwiek z tych warunków udzielony zasiłek musi być natychmiast zwrócony do Kasy państwowej.

Ukończenie kursu i złożenie egzaminu same przez się nie dają kandydatom żadnych praw lub roszczeń do służby skarbowej państwowej; Ministerstwo skarbu raczej zastrzega sobie zupełną swobodę w decyzji na podania o przyjęcie do służby skarbowej.

Przyjmując kandydatów do służby w zasadzie będzie im się przyznawać aposażenie IX kategorii.

Kandydaci powinni podania swoje, adokamentowane należycie stosownie do powyższego, złożyć w Białostockiej Izbie skarbowej osobiście lub pocztą najpóźniej do dnia 20 maja 1921 r.

Dyrektor Izby skarbowej w Białymstoku
G Ó R A w.r.

OBWIESZCZENIA.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łomży, Tomasz Szczuka, przy ul. Adamowskiej № 15 zamieszkały, obwieszcza że na żądanie wierzyciela Icka Dublina, dla pokrycia należnej mu sumy 7128 marek z 10¹⁰ i kosztami w dniu 6 lipca 1921 r. o godz. 10 z rana odbędzie się w sali posiedzeń wydz. cyw. tegoż Sądu Okręgowego w Łomży, przy ulicy Farnej № 7, publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości w Ostrołęce ziemii

Łomżyńskiej pod polic. № 113, hip. 98, przy ulicy Święto-Mikołajewskiej (Łomżyńskiej) obecnie Kościuszki, należącej do Hersza-Wolfa i Dwory małż. Oltarzew, składającej się z placu niezabudowanego, położonego przy ul. Święto-Mikołajewskiej (Łomżyńskiej) obecnie Kościuszki, poczynającego się od tejże ulicy, a ciągnącego się po opłotki, naprzeciw nieruchomości sukcesorów Władysława Chojnowskiego, między placami Szlomy Czapanikiewicza z jednej i Lei-Ryfki Nadbornej — z drugiej strony, — jak również z resztek fundamentów i gruzów.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1.200 mk, Zamierzający przyjąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucji 120 mk.

Szczegóły i warunki licytacyjne mogą być przejrane w Sądzie Okręgowym w Łomży, w godzinach przyjęć.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łomży, Tomasz Szczuka, przy ulicy Adamowskiej № 15 zamieszkały, obwieszcza, że na żądanie wierzyciela D-ra Zdzisława Markiewicza, dla pokrycia należnej mu sumy 849 mk. 15 fen, z proc. i kosztami w dniu 13 lipca 1921 r. o godz. 10 z rana odbędzie się w sali posiedzeń wydz. cyw. tegoż Sądu Okręgowego w Łomży przy ul. Farnej № 7, publiczna sprzedaż przez licytację nieruchomości w Ostrołęce ziemii Łomżyńskiej pod polic. № dawniej 108, obecnie 106, hip. № 36 Lit. O, przy ulicy Łomżyńskiej obecnie Kościuszki, należącej niepodzielnie do niewiadomych z miejsca zamieszkania Julka i Chai-Goldy urodzonej Zarenberg małż. Frydman, składającej się z niezabudowanego placu, poczynającego się od ulicy Łomżyńskiej, obecnie Kościuszki, a ciągnącego się od uliczki bez nazwy od wschodu, między placami od południa Juljusza Alta i północy Juszcza Wojgorda.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 4000 mk. Zamierzający przyjąć udział w licytacji, obowiązany jest złożyć kaucji 400 mk.

Szczegóły i warunki licytacyjne mogą być przejrane w Sądzie Okręgowym w Łomży, w godzinach przyjęć.

Do Rejestru Handlowego działu „A” Sądu Okręgowego w Łomży wciągnięto pod № № porządkowymi następujące firmy:

dnia 9 Marca 1921 roku

Pod № 922. kol. I firmę: „Dom Ekspedycyjno-Komisowy Izaak Piórko, Zorach Berenson i S-ko z siedzibą w Grajewie pow. Szczuczynski ul. Piłsudskiego № 19. Spółka firmowa; egzystuje od 1 Stycznia 1920 roku. właściciele: Izaak Piórko ul. Berko-Joselewicza Nr. 4, Zorach Berenson. ul. Janowska

№ 15: Eljasz Waks, ul. Piłsudskiego № 19 i Spadkobiercy Mejera Piórko, wszyscy z Grajewa. Spółkę zawarto 31 grudnia 1919 r. za aktem urzędowym na trzy lata. Za wypowiedzeniem od 3 do 6 miesięcy spółnik może wycofać się ze spółki przed terminem. Wexle, żyra, zobowiązania, akty urzędowe i pełnomocnictwa w imieniu spółki podpisują: Eljasz Waks i Zorach Berenson. Każdy za współników ma prawo podpisywać i odbierać w imieniu spółki; rachunki korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną, pieniądze za przekazami, przesyłki towary pokwitowania z poczty, telegrafa, stacji kolejowych, komor celnych i innych instytucji. Dnia 16 marca 1921 roku. Pod № 923. kol. I spółkę firmową „Dom Handlowo-Ekspedycyjny Motek Rynkowski i Abram Ajzensztadt z siedzibą w Grajewie ul. Kolejowa № 1, dom handlowo-ekspedycyjny egzystuje od 4 marca 1920 r. Właściciele: Motek Rynkowski ul. Piłsudskiego № 12. Abram Ajzensztadt, ul. Kolejowa № 1, obydwa z Grajewa. Spółkę zawarto 4 marca 1920 r. do 31. grudnia 1920 r. i następnie przedłużono do 31 grudnia 1922 r. Wexle, zobowiązania akta urzędowe, pełnomocnictwa, żyra, podpisują obydwa współnicy. Rachunki, pokwitowania, korespondencję zwyczajną, poleconą i pieniężną, oraz towary i przesyłki podpisuje i odbiera jeden.

dnia 8 kwietnia 1921 r.

pod porz. № 926. firmę: „Ignacy Mocarski” sprzedaż mięsa; egzystuje od 5 grudnia 1913 r. Właściciel Ignacy Mocarski siedziba firmy i właściciela wieś Nadbory gm. Jedwabne. pow. Kolneńskiego, dom własny

dnia 11 kwietnia 1921 r.

1) Pod № 927. kol. I firmę: „Józef Kowalski, hotel i jadalnia; egzystuje od 15 marca 1920 r. Właściciel Józef Kowalski; siedziba firmy i właściciela: wieś Małkiń-Górna, gm. Orło, pow. Ostrowskiego dom Wyrzykowskiego.

2) Pod № 928. kol. I firmę „Hersz List”; sprzedaż oleja; egzystuje od 5 listopada 1919 r. Właściciel Hersz List; siedziba firmy i właściciela: wieś Małkiń Górna, gm. Orło, pow. Ostrowskiego, dom własny.

3) Pod № 929. kol. I. firmę: „Jan Zyskowski”; księgarnia i sklep galanteryjny; egzystuje od 9 stycznia 1921 r. właściciel Jan Zyskowski; siedziba firmy i właściciela: m. Grajewa, Plac Kilińskiego dom Łapińskiej.



GAZETA ŁOMŻYŃSKA

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ŻYCIA NARODOWEGO ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ
W ZAKRESIE POLITYCZNYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM.

CENA NUMERU 7 MK.—MIESIĘCZNIE 20 M.—Z PRZESYŁKĄ POCZT. 24 M.—OGŁOSZENIA ZALEŻNE OD ILOŚCI ZAJMOWANEGO MIEJSCA.

Redakcja i Administracja »Gazety Łomżyńskiej« czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Dworna № 22—Druk T. Krzyżanowskiego.

NIE ZWLEKAJMY!

Na Śląsku polała się krew braci naszych. Dzieci ich i żony pozostawione są sobie, spieszymy więc z pomocą godną, i dajmy im to, co w danej chwili dać możemy t. j. pomoc materialną, gdyż potrzeby są wielkie. Bądźmy ofiarni i niech nie będzie nikogo, który odmówił tej pomocy. Składajmy wszystko na rzecz tych, którzy są w potrzebie i żądają od nas pomocy materialnej, bo czynnie przeciw udziału brać nie możemy, a moralnie wszak wszyscy jesteśmy z nimi. Twórzmy komitety pomocy i stańmy wszyscy murem przy dobrej sprawie i nie dajmy ginąć tym, którzy walczą o lepszą przyszłość i szczęście Polski.

NOWE DROGI.

Jest to znanem i wielokrotnie doświadczeniem naukowo, że ludzkość z biegiem czasu doskonali się, rozwija i wchodzi na nowe w pewnym kierunku tory. To, co było przed 50-ciu laty doskonałem, lub wystarczającym, dziś stało się powszedniem, niezadawalającym nie tylko znawców, ale i ogół. Kiedy pierwsze związki, stowarzyszenia i kooperatywy, przed laty 70-cia zaczął tworzyć Delitsch-Szalze w Niemczech (liberał), a w jego ślady wchodził młody jeszcze, ale sprytny i przewidujący Lassalle (socjalista) — społeczeństwo i dobroczyńcy ludzkości widzieli w tem posunięciu wielki krok na drogach życia ludzkości. Dlatego następcy Lassalle'a później przekonali Marksa a konieczności przyjęcia udziału socjaldemokracji w tworzeniu związków i kooperatywy — wbrew jego przeciwnym pierwotnym dekretem. Socjaliści ostatnich czasów już nie znają swojej działalności społecznej bez związków, bez kooperatywy; przeciwnie: uważają takowe za swój wynalazek, za osobistą zasługę — chociaż tak od początku nie było, ani nie jest.

Ale dziś już nie wystarcza ta formuła utarta, według której prowadzono dotąd spółdzielnie: nie wystarcza ona ani socjalistom, ani prawicowym.

Jakkolwiek w Anglii kooperacja wydała wielkie rezultaty — a nas, z powodu naszych narodowych warunków, a może i wad, — pomimo usilnych zabiegów i poświęceń ze strony głównego działacza w kooperatywie p. Wojciechowskiego b. ministra, od lat 20 w tym kierunku pracującego intensywnie, — nie doprowadziła dotąd do rezultatów przy-

najmniej pociągających i zachęcających ogół do łączenia się w kooperatywy. Robią to jednostki, z których są niektórzy teoretykami, inni idealistami, inni partyjnikami, albo nawet mającymi własne korzyści na względzie — a mała część tylko kooperatystów jest prawdziwie oddana swemu zadaniu i z poświęceniem, a rozzumnie prowadzi takowe do celu.

Kooperatywy u nas liczone są apadły i zniechęciły do pracy w tym kierunku wielu. Znałem kooperatywy obracającą milionami rubli, — która z apadka swego już się nie podniosła z winy niedoświadczenia kierowników.

W naszych czasach bardzo wiele namnożyło się kooperatyw z powodu trudności aprowizacyjnych — oraz oficjalnych świadczeń dla zrzeszeń. Ale większa część z nich tylko vegetuje, — inne apadły lub apadają...

Do przyczyn ogólnych apadka kooperatywy, wśród których jedną z pierwszych jest nieumiejętne prowadzenie Zarządu lub nadawanie funkcjonariuszów, — przyczyniły się w masach specjalne warunki życiowe: wojenny czas i jego konsekwencje — mianowicie: brak towarów, nieodpowiedzialność władz kolejowych za straty i kradzieże przy przesyłce, wahanie cen, a wreszcie spadek marki polskiej.

Ta ostatnia przyczyna osobiście podcięła wielką Hartownię Warszawską „Spółem”. Zakapła bowiem zaraz w początkach naszych wolnych komunikacyjnych stosunków przez wysłanych w tym celu wybitnych swych kierowników na ogromne samy towary, w Anglii, kiedy marka polska stała jeszcze na wyższym poziomie, — na połowę zapłaty otrzymała prolongatę — lecz to dobrodziejstwo stało się przyczyną jej ogromnych strat: bo po spadku marki polskiej należało spłacić zaległe

lanty sterlingi, które z każdym miesiącem szły w górę. Towar został wkrótce i z dobrym zarobkiem w owym czasie rozsprzedany — a pieniędzy okazało się brak na spłatę długu. Styszciliśmy, że z tego powodu (?) jeden z wybitnych kierowników Zrzeszenia kooperatyw w ostatnich czasach w Warszawie dostał się do więzienia i to z rąk Rady Nadzorczej. To jednak sytuacji pieniężnej nie poprawi... Nie dziwmy się, że i nasza „Lokciówka” w Łomży oraz inne kooperatywy: związane ze „Spółem”, doczekały się tego losu i dziś aginają się pod ciężarem 2—3 milionów długu.

W Warszawie rozróżniamy cztery Centrale kooperacji: „Spółem”, Zrzeszenie kooperatyw Warszawskich, Centrala Robotnicza i Kolejowa.

„Spółem” idzie ręką w rękę z Zrzeszeniem — z jednego źródła czerpiąc towary — Robotnicza i Kolejowa Centrala były wezwane do unji w czwecia roku ubiegłego — jednak nie doszła ona całkowicie do skutku.

Wszystkie powyższe Centrale opierają się na wspólnej astawie, wzorowanej na angielskich prawach.

W ostatnich czasach Centrale powyższe sprawę kooperacji poczęły sprządać na tory polityczne. Wypierano z Zarządów i ognisk kierowników orjentacji prawicowych. Pozór do tego łatwo znaleźć. Dość człowieka aczeiwego oczernić, zrobić zarzut, wprowadzić walkę polityczną na teren handlu, aby go zniechęcić do współpracy.

Licznie powtarzające się fakta (Łomżyński fakt jest dziś tylko normalnym objawem w kooperatywie tego kierunku) skłoniły ludzi mających na względzie w pierwszym rzędzie dobrobyt i rozwój i potępiających wprowadzenie na arc-